

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 17 LIPCA 1950 ROKU.

Nr 195

ZAGADNIENIE KADR w świetle zadań Planu 6-letniego

Przemówienie sekretarza KCPZPR tow. Zenona Nowaka wygłoszone na V Plenum KC PZPR w dniu 16 bm.

Plan 6-letni, którego olbrzymie i porażające, złożone i wielostronne zadania zobrazował w swym referacie tow. Minca — zmusza nas do skupienia szczególnej uwagi na zagadnieniach związanych z przygotowaniem kadr zdolnych w pełni zabezpieczyć wykonanie tych zadań.

Musimy dziś w oparciu o założenia Planu, czerpiąc pełną garścią z przebogaty doświadczeń Stalina i Pęchłówek, omówić stojące przed nami najważniejsze zadania w dziedzinie zapewnienia naszej go podarce socjalistycznej niezbędnych wykwalifikowanych i kierowniczych kadr, w tej liczbie i nowych kategorii specjalistów, których dziś prawie wcale nie posiadamy. Musimy idąc za wskazaniem referatu tow. Zygaria na IV Plenum KC, wskazaniami opartymi na dokonanej przez niego analizie sytuacji na odcinku kadr gospodarczych, rozważyć i skonkretyzować środki i sposoby, które pozwolą nadać całemu naszemu prac nad masowym przygotowaniem nowych kadr, rozmach, tempo i kierunek, odpowiadający ogromnemu programowi budownictwa socjalistycznego, zawartemu w Planie 6-letnim.

Zadania planu określają ILE I JAKICH KADR nam potrzeba będzie w tym sześciolciu. Należy więc zastanowić się nad tym, SKAD po winniśmy te kadry czerpać oraz o mówić formy, metody i środki ich przygotowania. Rozpatrzmy dynamikę wzrostu stanu zatrudnienia. Ogólna ilość za trudnionych pracowników najemnych poza rolnictwem stanowiła w 1938 r. 7,3 proc. całej ludności, w 1946 r. — 10,8 proc., pod koniec Planu Trzyletniego już 16,5 proc. W końcu zaś Planu 6-letniego, tj. w 1955 r., tylko w sektorze socjalistycznym, osiągnięto dzięki wzrostowi zatrudnienia o 2.147 tys. osób — 21,2 proc. całej ludności. Plan 6-letni przewiduje tylko dla przemysłu socjalistycznego wzrost do 2.758.000 osób, tzn. w ciągu 6-letnia zatrudnienie w przemyśle socjalistycznym wzrośnie o ponad milion robotników i pracowników. Szczególnie szybki wzrost nastąpi w kadrze robotników wykwalifikowanych, bowiem w ciągu 6-letnia ma ich przybyć 790.000 osób, w tym o kierunku technicznym 660.000 osób.

1. Siła robocza

Pierwszym zagadnieniem, którego go nie należy pominąć już na wstępie, jest zabezpieczenie masowego dopływu siły roboczej, przede wszystkim do przemysłu i budownictwa. Skąd przede wszystkim możemy czerpać nowe siły robocze? Pierwszym poważnym źródłem rekrutacji siły roboczej jest młodzież miejska i wiejska.

Po drugie, musimy większą niż dotychczas uwagę zwrócić na nieuprzedzone miasteczka, które stanowią w naszych warunkach istotny rezerwuar nowych sił roboczych.

Po trzecie, poważnym źródłem rekrutacji siły roboczej winno stać się włączanie do produkcji znacznych jeszcze rzesz nie zatrudnionych kobiet. Po czwarte, poważnym rezerwua rem pozostaje i nadal wieś.

Niektóre przemysły, jak górniczy i budowlany mają już pewne, acz niedostateczne doświadczenia zorga

niżowanego werbunku siły roboczej. Na podstawie krytycznej analizy tych doświadczeń będziemy w o wiele szerszym zakresie stosować formy i metody planowego zaciągu nowej siły roboczej, jak np. drogą organizacji specjalnych biur werbunkowych, które to metody zdają egzamin w Związku Radzieckim w najtrudniejszym okresie pierwszych Staliniowskich Pięciolatek. Właśnie do produkcji około 900 tysięcy kobiet wymaga stworzenia warunków umożliwiających ich zatrudnienie również i w tych gałęziach, gdzie dotychczas jeszcze istnieją nieuczynione niesprawiedliwe opory. Pewnym źródłem dopływu siły roboczej winni stać się również robotnicy i pracownicy przednio zatrudnieni w tzw. inicjatywie prywatnej. Możemy także zwolnić dla produkcji pewną ilość rąk roboczych przez zlikwidowanie przerostów w administracji. Istnieje bowiem szereg branż, w których ilość pracow

2. Robotnicy wykwalifikowani

W hierarchii naszych zadań kadrowych dużą wagę posiada zabezpieczenie dopływu w ciągu 6-letnia blisko 790 tys. wykwalifikowanych robotników do całej gospodarki narodowej, z tego 660 tys. o kierunku technicznym. Jakże zadania w tym zakresie wysuwają się na czoło? Główne źródło wzrostu kadry wykwalifikowanych robotników stanowić będzie młodzież szkolna w szkołach zawodowych pierwszego stopnia. Plan 6-letni zakłada poważne rozszerzenie sieci szkół tego typu, szczególnie dla przemysłów kluczowych oraz w tych specjalnościach, w których już dziś odczuwamy poważny niedobór wykwalifikowanej kadry robotniczej. Szkoły te dadzą łącznie w okresie 6-letnia blisko pół miliona osób. Aby sprostać temu niewątpliwie ogromnemu zadaniu, CUSZ musi ściśle sprecyzować kierunki nauczania oraz przewidywać poważne dotychczas braki w planowaniu sieci szkół, kiedy to np. mamy dziś wyraźny nadmiar szkół dla przemysłu odzieżowego, a jednocześnie niedobór szkół dla tak kluczowego przemysłu, jakim jest hutnictwo.

Należy również czas nauczania w szkołach zawodowych i stopnia skrócić do 2 lat, co wymaga przebudowy programu nauczania i poczynienia poważnych zmian w samym procesie nauczania. Jednocześnie musimy obniżyć granicę wieku przy przyjmowaniu do tych szkół do lat 14, celem umożliwienia tej grupie młodzieży uczenia się zawodu. Procent dziewcząt w szkołach zawodowych jest stanowczo za niski i musimy go wydatnie zwiększyć.

ZMP i związki zawodowe, które dotychczas dotychczas zajmowały się szkoleniem zawodowym młodzieży na wszystkich szczeblach, muszą uznać jako jedno ze swych poważnych zadań w walce o realizację Planu 6-letniego, jak najczynniejszy udział w zapewnieniu niezbędnej dyscypliny, odpowiednich wyników nauczania oraz wzmocnić prace wychowawcze wśród młodzieży szkół zawodowych. Będziemy wymagać, by organizacje partyjne zwiększyły swą pieczęć nad szkolnictwem zawodowym i głębiej niż dotychczas wnikły w jego bolączki i trudności oraz konkretnie pomagały w ich przezwyciężeniu.

Komunikat z obrad V Plenum KCPZPR

W drugim dniu obrad Plenum Komitetu Centralnego PZPR wysłuchało referatu sekretarza KC PZPR tow. Zenona Nowaka n. t. „Zagadnienie kadr w świetle zadań Planu 6-letniego“.

Następnie toczyła się dyskusja nad referatami tow. Minca i tow. Nowaka. Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Minca Plenum uchwaliło rezolucję zatwierdzającą projekt ustawy o Planie 6-letnim oraz wytyczne zawarte w referatach tow. Minca i tow. Nowaka.

Plenum wprowadziło w skład KC PZPR tow. Mariana Naszkowskiego.

Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący KCPZPR tow. Bolesław Bierut, wzywając do wytyżenia wszystkich sił dla realizacji Planu 6-letniego.

Rezolucja V Plenum KC PZPR

Plenum KC PZPR zatwierdza Plan 6-letni w nowym, rozszerzonym zasięgu, zawartym w projekcie ustawy o Planie 6-letnim.

Plenum zatwierdza wytyczne zawarte w referatach tow. Minca i tow. Nowaka, jako wskazania, którymi się mają kierować wszystkie organizacje partyjne w swej codziennej pracy.

Lotnictwo radzieckie w SŁUŻBIE POKOJU

Wspaniałe przegląd potęgi powietrznej ZSRR

MOSKWA (PAP) — W Sali Kolumbowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie odbyła się w sobotę uroczysta akademія, poświęcona obchodowi Dnia Lotnictwa Radzieckiego.

W głębi pięknie udekorowanej sceny widniały portrety twórców Partii Bolszewickiej i Państwa Radzieckiego — Lenina i Stalina. W prezydium akademii znajdowali się minister spraw wojskowych ZSRR marszałek Wasilewski, marszałkowie Sokolowski i Gorowor, przewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej Janow, sekretarz KC WLKZM Michajłow, bohaterowie pracy socjalistycznej, konstruktorzy samolotów Tupolew, Jakowlew i Ilinszyn, admirałowie, generałowie, pracownicy przemysłu lotniczego oraz przedstawiciele organizacji partyjnych, państwowo i społecznych Moskwy. Wśród burzliwych, długo niemiłkających oklasków wybrano do przy

dium honorowego członków Biura Politycznego KC WKP(b) z Generallissimumem Stalinem na czele. Referat poświęcony Dniu Lotnictwa Radzieckiego wygłosił dowódca naczelną sił powietrznych ZSRR generał lotnictwa Zygariow.

Gen. Zygariow podkreślił, że naród Radziecki obchodzi święto Lotnictwa Staliniowskiego w atmosferze potężnego ogólnonarodowego ruchu na rzecz podpisywania Apelu Sztokholmskiego. Naród radziecki kroczy w pierwszych szeregach bojowników o pokój i demokrację. Naród radziecki ze słuszną dumą spogląda na chlubną drogę rozwoju lotnictwa, którą przebiega jego ojczyzna. Falszerzem historii — podkreśla mowca — nie udało się obalić tego niezłomitego faktu, że właśnie Rosja jest ojczyzną lotnictwa, że twórcza myśl narodu radzieckiego stale wyprzedzała naukę i technikę lotnictwa w Europie Zachodniej i Ameryce.

Lotnictwo znajduje coraz większe zastosowanie w rolnictwie Związku Radzieckiego. W ciągu ostatnich dwóch lat przeszło 30-krotnie zwiększyła się powierzchnia upraw rolnych, otrzymujących nawozy sztuczne zrzucane z samolotów.

Gen. Zygariow zakończył swe przemówienie wzniesieniem okrzyku na cześć Związku Radzieckiego — ostoju pokoju, demokracji i socjalizmu, na cześć Wielkiego Wodza mas pracujących Generalissimuma Stalina.

Uczestnicy akademii w atmosferze niezwykłego entuzjazmu uchwalili tekst depeszy powitalnej do Józefa Stalina.

Rozkaz dzienny marszałka Wasilewskiego

MOSKWA (PAP) — W związku ze świętem Lotnictwa Radzieckiego minister spraw wojskowych ZSRR marszałek Wasilewski wydał rozkaz dzienny, który głosi m. in.:

„Dzisiaj naród radziecki i jego waleczna armia obchodzą Dzień

Lotnictwa Związku Radzieckiego i notują nowe osiągnięcia w dziedzinie wykonania zadań, które przed lotnictwem radzieckim postawił nasz Wielki Wódz i Naczelny Generalissimum Stalin. Witam i pozdrawiam was z okazji ogólnonarodowego święta — Dnia Lotnictwa ZSRR. Życzę całemu składowi osobowo mu okrytego chwale lotnictwa radzieckiego oraz wszystkim pracownikom przemysłu lotniczego dalszych sukcesów w dziele umocnienia potęgi lotniczej naszego państwa.

Dla uczczenia Dnia Lotnictwa ZSRR rozkazuję dzisiaj, 16 lipca, 1950 roku w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie oraz w stołecach republik związkowych dokonać salutu 20 salwami artylerijskimi.

Niech żyje lotnictwo radzieckie! Niech żyje nasza potężna ojczyzna! Niech żyje Wszzechwładca Komunistyczna Partia (Bolszewików)! Niech żyje promotor i organizator naszych zwycięstw — Wielki Stalin!

Uwaga.

Dzielnicy Komitet Obrónców Pokoju „Górna — Lewa“!

W dniu 18 lipca br., tj. we wtorek, o godzinie 16,30 odbędzie się Dzielnicy Konferencja Obrónców Pokoju, w sali Zakł. Welnianych im. Barlickiego, przy ul. Zeromskiego 108.

Na konferencję powyższą prosimy Komitet Obrónców Pokoju przy zakładach pracy o delegowanie swych przedstawicieli.



Setki milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim wytrącają zbrodniczą broń z ręki podżegaczy wojennych

UROCZYSTA AKADEMIA

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi, zawiadamia wszystkie zarządy związków zawodowych i ich pracowników, iż w dniu 18.7.1950 r. punktualnie o godz. 16.30. odbędzie się uroczysta akademія związana z obchodem rocznicy PKWN, w sali teatralnej ORZZ przy ul. Traugutta 18.

Część oficjalna — referat. Część artystyczna — występy zespołów świetlicowych oraz występy wybitnych artystów Opery Śląskiej.

10 miln. podpisów we Włoszech pod Apelem Sztokholmskim

RZYM (PAP) — W związku z zakończeniem pierwszego etapu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, Włoski Komitet Obrónców Pokoju ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że po rozpoczęciu agresji amerykańskiej w Korei ruch na rzecz pokoju, mimo represji politycznej i rozpętania kampanii oszczerstw przeciwko obrońcom pokoju, przybrał znacznie na sile. W ciągu 15 dni, które upłynęły od chwili rozpoczęcia agresji amerykańskiej w Korei — stwierdza komunikat — terenowe komitety obrony pokoju zebrały pod Apelem Sztokholmskim 6.104.652 podpisy, co wraz z podpisanymi zbraniami poprzednio daje łączną cyfrę 10.125.013 podpisów.

Zagadnienie kadr w świetle zadań Planu 6-letniego

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Zenona Nowaka, wygłoszone na V Plenum KC PZPR w dniu 16 bm.

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej.)
Dla odgórnej koordynacji tych poczynań istnieje potrzeba stworzenia odpowiedniej komórki na szczeblu rządowym, komórkę planującą i kontrolującą całość prac poszczególnych resortów, instancją gospodarczych i technicznych w tym zakresie oraz ściśle współpracującą z odpowiednimi organizacjami społecznymi, przede wszystkim zaś ze związkami zawodowymi.

Szczególnej wagi nabiera już dziś zagadnienie uprzedniego planowego zabezpieczenia niezbędnej siły roboczej dla dziesiątków nowych, potężnych zakładów przemysłowych, które budować, dzięki wszechstronnej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, podejmiemy w ramach Planu 6-letniego.

Doświadczenie budownictwa gigantów przemysłowych w ZSRR uczy, że załoga tych zakładów była z góry przygotowana. Poważna część niewykwalifikowanych sił roboczych, zajętych przy budownictwie, była związana z powstającym zakładem oraz szkolona do przyszłej w nim pracy na odpowiednich kursach wieczorowych. Trzon wykwalifikowanych robotników był również uprzednio doborowy spośród kadr pracujących w pokrewnych zakładach, a w razie potrzeby tamże doszkalany pod kątem potrzeb produkcji nowych, budujących się zakładów. Zawczasu przygotowywano i do bierano także dla tych zakładów kadry techniczno-inżynierskie.

Musimy twórczo przesczepić to doświadczenie i u nas. Odbyta niedawno konferencja partyjna na Nowej Hucie wskazuje, że wśród załóg jej budowniczych, w szczególności wśród młodzieży, istnieje pęd do nabycia kwalifikacji, w celu możliwości pracy na stałe w tych zakładach, gdy zostaną one zbudowane i uruchomione.

Musimy więc twórczo przesczepić to doświadczenie i u nas. Odbyta niedawno konferencja partyjna na Nowej Hucie wskazuje, że wśród załóg jej budowniczych, w szczególności wśród młodzieży, istnieje pęd do nabycia kwalifikacji, w celu możliwości pracy na stałe w tych zakładach, gdy zostaną one zbudowane i uruchomione.

3. Średnie ogniwo

Przechodząc z kolei do problemu średniego ogniwa kadr. Odgrywa ono szczególnie ważną rolę w realizacji naszych planów gospodarczych, w walce o ilość i jakość produkcji. Zaplanowane zapotrzebowanie na kadry ze średnim wykształceniem w gospodarce narodowej wynosi łącznie 420.000 osób, w tym w przemyśle wraz z budownictwem 96.000, w transporcie — 20.000, w rolnictwie — 42.000.

Skąd będziemy czerpać i gdzie będziemy przygotowywać te kadry? Głównym ich źródłem będą szkoły zawodowe II stopnia, których ilość w ramach Planu 6-letniego musi wzrosnąć, aby zapewnić przeszkolenie w tym okresie 298.000 osób, tj. 71 proc. szacunkowego zapotrzebowania.

Koniecznym jest przejrzenie i użycie pełnienia nomenklatury zawodów pod kątem zadań określonych przez Plan 6-letni.

Srednie szkolnictwo zawodowe nie zaspokaja jednak w pełni naszych rosnących potrzeb. Pozostaje do wypełnienia luka, którą szacunkowo możemy ustalić na około 125.000 osób.

Skąd będziemy czerpać kadry dla zapewnienia tej luki?

Towarzysz Bietun na IV Plenum KC wskazał na rosnące szeregi prodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów, partyjnych i bezpartyjnych, jako na rezerwę, z której śmiało i męstwo winniśmy czerpać kadry i przekształcać ich na majstrów i techników. Doświadczenia technicum, a zwłaszcza bytomskiego, które istnieje najdłużej, są pozytywne i wskazywać, że zdolni robotnicy-przodownicy pracy, racjonalizatorzy, po odpowiednim przeszkoleniu potrafią dobrze kierować powierzonymi odcinkami, zaś po nabraniu doświadczenia na nowych stanowiskach awansują wyżej.

IV Plenum KC zobowiązało organizacje partyjne i resorty gospodarcze do ustalenia prawidłowego systemu wysuwania kadr robotniczych o-

stekim umożliwić zdobycie wyższego wykształcenia najwybitniejszym racjonalizatorom, nowatorom i prodownikom pracy oraz majstrom i technikom zatrudnionym w produkcji, a pragnącym łączyć naukę z pracą zawodową. Ilość wieczorowych szkół inżynierskich rozbudujemy tak aby zapewnić przygotowanie w nich 3.000 inżynierów.

5. Wyższe uczelnie

Główny jednak ciężar przygotowania nowych specjalistów spada na wyższe uczelnie.

Przed Ministerstwem Wyższych Szkół i Nauki stoi zadanie dostosowania dotychczasowej pracy i organizacji wyższych uczelni do potrzeb Planu 6-letniego. W okresie 6-letnim uczelnie wyższe muszą wyprodukować drogą normalnych studiów ponad 45.000 nowych specjalistów z technicznym wykształceniem, co stanowi około 85 proc. pokrycia całego zapotrzebowania.

Jakie warunki w pierwszym rzędzie muszą być spełnione, by zrealizować zadania Planu 6-letniego w tym zakresie? Podstawowym warunkiem wykonania planu jest podwyższenie sprawności wyższych uczelni do 80 proc. Osiągnięcie takiego wysokiego poziomu sprawności wobec dotychczasowej, która należała do niskiej, wymaga, rzecz jasna, ogromnych wysiłków.

W oparciu o doświadczenia wyższego szkolnictwa radzieckiego, kończące jest odpowiednie planowe przebudowanie dotychczasowego programu studiów, dotychczasowej pracy katedr.

Osiągnięcie wymaganej sprawności wyższych uczelni jest niemożliwe bez dokonania radykalnego zwrotu w dziedzinie ścisłego przestrzegania obowiązkowego uczestniczenia na wykłady i ćwiczenia. Dojrzała już sprawa stosowania surowych rygorów z uczelni tych studentów, którzy jedyną drogą do dyscypliny pracy i przez niedbalstwo — nie bacząc na olbrzymie koszty — nie chcą poddać się trudnym i kosztownym egzaminom. Należy zażądać od kierowników i dyrektorów wyższych uczelni, aby w ramach Planu 6-letniego wysuwały się już w pierwszym roku studiów, od polecenia organów, a nie z własnego wyboru, do kierunku podwyższenia jej jakości, a w pierwszym rzędzie przy swobodzie jej osiągnięciu, jak i organizację. W tym zakresie konieczny jest skoordynowany wysiłek resortów go spodarczych, NOT i Zw. Zaw.

3 Rozszerzyć sieć zaoczno-ego szkolenia kadr — zwłaszcza w dziedzinach nie wymagających systematycznych ćwiczeń praktycznych w pracowniach i laboratoriach — jak np. planistów, ekonomistów, finansistów, w których gospodarka narodowa odczuwa dotkliwy brak. Chcemy wykształcić w ten sposób co najmniej 2.500 specjalistów.

co stanowi wzrost o około 22 proc. W tym czasie, gdy ilość studentów wzrosła z 48.000 w 1939 r. do 116 tys., obecnie, tzn. o przeszło 140 proc. ilość profesorów jest już dziś jawnie niedostateczna. Wystarczy wskazać, że około 20 proc. katedr jest nieobsadzonych. Tak więc dla pokrycia niedoborów i zabezpieczenia rosnących w ramach Planu 6-letniego potrzeb, musimy wydźwignąć kadry wykładowców na wyższych uczelniach. Jeszcze ostrzej stoi zagadnienie jakości kadr profesorskich, jakim rozporządzamy w chwili obecnej. Dotychczasowe i niewątpliwie osiągnięcia w dziedzinie demokratyzacji wyższego szkolnictwa nie doprowadziły jeszcze do ścisłego wiązania nauki z potrzebami rozwijającego się budownictwa socjalistycznego, do przewyższenia holdowniczego stosunku do nauki burżuazycznej wśród pewnej części profesury i asystentury. Jak wielka by nie była potrzeba prawidłowego wykorzystania siły, jak wielka by nie była nasza troska o pozyskanie dla świadomego kształcenia rzeszy nowych specjalistów każdego poszczególnego staro naukowca, nie możemy nie liczyć się z niewątpliwym faktem że pewna ich część nie jest zdolna przestawić się zgodnie z nowymi daniami stojącymi przed wyższymi uczelniami. Dlatego nie szczędząc wysiłku w kierunku udzielenia kadr profesorskiej pomocy w przechodzeniu na pozycje nauki przodu i nauki socjalistycznej, musimy już teraz prowadzić planową politykę w kształtowaniu i wykonywaniu nowych kadr naukowych i wykładowców. Wydatna w tym rolę przypada Instytutowi Kształcenia Kadr Naukowych przy Komitecie Centralnym. Zapewnimy w szerszym niż dotychczas zakresie kształcenie wybitnych i młodych naukowców w ZSRR i bratnich krajach demokracji ludowej.

Ważnym jednak źródłem wykonywania nowej kadry wykładowców winno być rozbudowanie aspirantury przy wyższych uczelniach w kraju, kierowanie na nią, wybijających się swymi zdolnościami naukowymi, absolwentów wyższych uczelni spośród młodzieży robotniczo - chłopskiej. Stworzenie odpowiednich warunków materialnych, które by zachęciły wybitnych studentów do wstępowania na aspiranturę, walciając ich od konieczności zajmowania się dorywczymi pracami zarobkowymi, stanowi ważną przesłankę wykonywania nowej kadry naukowców.

Głównym jednak źródłem wykonywania nowej kadry wykładowców winno być rozbudowanie aspirantury przy wyższych uczelniach w kraju, kierowanie na nią, wybijających się swymi zdolnościami naukowymi, absolwentów wyższych uczelni spośród młodzieży robotniczo - chłopskiej. Stworzenie odpowiednich warunków materialnych, które by zachęciły wybitnych studentów do wstępowania na aspiranturę, walciając ich od konieczności zajmowania się dorywczymi pracami zarobkowymi, stanowi ważną przesłankę wykonywania nowej kadry naukowców.

Sprawa spełnienia przez wyższe uczelnie nałożonych na nie w Planie 6-letnim trudnych i odpowiedzialnych zadań, ściśle się wiąże ze stanem szkolnictwa średniego. Po djęciu dalszych kroków, zmierzających do uporządkowania szkolnictwa średniego oraz podniesienia poziomu nauki, i wychowywania w szkołach i polepszenia składu społecznego uczniów, pozwoli zapewnić nie tylko ilościowo dopływ młodzi, ale będzie stopniowo przekształcać te szkoly w kadrę przyszłych nowych specjalistów, wychowywanych w duchu walki o socjalizm.

Ilość profesorów wynosi obecnie 2.200 wobec ok. 1.800 przed wojną.

6. Rolnictwo

Plan budowy podstaw socjalizmu stawia bardzo poważne i złożone zadania na odcinku przygotowania kadr dla rozwijającego się rolnictwa. Okres socjalistycznej przebudowy w rolnictwie wymaga kadr, która potrafiłaby po nowemu spojrzeć na swój zawód, a mianowicie:

a) powiązać go z walką klasową, a nie z walką klasową; b) przyswoić sobie i umiejętnie przynieść do niego warunki dozbycie radzieckiej agrobiologii, agrotechniki, zasady planowania i organizacji pracy w socjalistycznych przedsiębiorstwach rolnych. c) budować mocną wiedzę naukową, chwytając i troskliwie rozwijając wszelkie przejawy ruchu racjonalizatorskiego w rolnictwie, nauczyć się przekazywać swą wiedzę i doświadczenie w sposób jasny i dostępny najszerszym masom pracującym chłopstwa w szczególności członkom spółdzielni produkcyjnych. Na jakiej kadry, w wykonywaniu tych zadań, będziemy się opierać? z jednej strony na większości dających fachowców — robotników, którzy uczele i doświadczają już przeszło dziesięciolecie w Polsce

z drugiej strony — i to jest szczególnie ważne — trzeba dla nowych zadań przygotować nowe kadry.

kierunek w liceach rolniczych.

Jakie braki musimy przede wszystkim przezwyciężyć, jeśli chodzi o kadry inżynierskie i naukowe, dla realizacji Planu Sześcioletniego w rolnictwie?

Najgorzej przedstawia się sprawa z mechanizatorami rolnictwa. Zaczofane, niezmehanizowane rolnictwo w Polsce przedwojennej nie było nawet takiego kierunku studiów. Pierwsi absolwenci tego typu opuszczali uczelnie dopiero w roku przyszłym. W celu usunięcia naszej słabości na tym odcinku Plan Sześcioletni przewiduje przygotowanie około 1000 inżynierów agromechaników.

Musimy również niezwłocznie położyć kres niemożliwej sytuacji, gdy ani jedna politechnika polska nie specjalizuje w zakresie maszyn rolniczych. Bez kadr konstruktorów tych maszyn, umiejących je dostosować do naszego terenu i warunków, nie można poważnie mówić o rozwoju mechanizacji rolnictwa.

Musimy również stale mieć na uwadze, że budownictwo stanowi ponad jedną trzecią wszystkich naszych inwestycji w rolnictwie w

7. Problem kadr decydującym problemem budownictwa socjalistycznego

Realizacja Planu 6-letniego jest możliwa jedynie przy planowym i zorganizowanym ujęciu i przyspieszeniu procesu wysuwania partyjnych i bezpartyjnych robotników, przy przemyślanym kierowaniu tym procesem ze strony organizacji i instancji partyjnych wszystkich szczebli.

Niemniej ostro stoi przed nami w świetle zadań Planu 6-letniego zagadnienie przygotowania i wyszkolenia liczących kierowniczych kadr administracyjnych spośród klasy robotniczej i to nie tylko na szczeblu dyrektorów, lecz także i dla centralnych instancji gospodarczych.

Podjęliśmy już w tym roku pewne kroki w tym kierunku. W stadium organizacji znajdują się już szereg kursów o różnym profilu, na których w pierwszym rzucie około 1.000 wysuniętych robotników partyjnych i bezpartyjnych, działaczy administracyjnych i zawodowych przedzie specjalne półroczne lub roczne przeszkolenie, które da im możliwość objęcia kierowniczego stanowiska w centralnych instytucjach gospodarczych.

Towarzysze! Problem przygotowania kadr gospodarczych w świetle zadań Planu 6-letniego nie jest sprawą wyłącznie organizacyjno-techniczną lub administracyjną. Jest to kluczowy problem polityczny, ściśle związany z całą problematyką budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce.

Przed nami stoi odpowiedzialne zadanie mobilizacji całej Partii w walce o realizację tego bojowego programu przygotowania kadr, mobilizacji wszystkich ogniw Partii dla lamania oporów, jakie staną na tej drodze przed nami. Idąc za nakazem zwiększenia czujności i wzmożenia walki ze wszelkimi przejawami sabotażu i dywersji, będziemy bezwzględnie zwalczali wroga klasowego, który już dziś usiłowuje hamować wysuwanie nowych kadr, próbuje przeszkodzić ich szkoleniu i podwyższaniu kwalifikacji, stara się je dyskredytować, pozbawić ich zaufania, demobilizować i rozbić. Musimy przewidywać i konsekwentnie, rutynowo ze strony tych starych fachowców, którzy opowiadają się przeciwko śmiałości i męstwu wysuwaniu nowych ludzi w produkcję, którzy nie widzą potrzeby i możliwości wprowadzenia w życie nowego przyspieszonego trybu szkolenia tych nowych ludzi na wszystkich szczeblach.

Nie będziemy też tolerować przejawów tak zwanego speoçozerstwa, które wyrządza szkody w realizacji planów, a w szczególności w sprawie szkolenia nowych kadr, odpychając od tego szacynnego zadania i nie chcącą doń starych uczciwych specjalistów.

Musimy energicznie niż dotychczas łamać zadawione w pewnych środowiskach przesady przeciw węganiu kobiet i młodzieży do nowych zawodów i śmiałości ich wysuwaniu. Będziemy bezlitośnie wykorzystywać przeżytki nacjonalizmu i śmiało wysuwać i przygotowywać kadry spośród Ślązaków, Mazurów, Kaszubów. Wśród oporów, które wypadnie nam zwalczać podjęcie bardziej zdecydowanej niż dotychczas walki z biurokryzmatem staje się jednym z naczelnych obowiązków całej Partii i jej instancji.

Program przygotowania kadr, zdolnych pełnić napróżd sprawę budownictwa socjalizmu w Polsce, wymaga również bezlitośnej walki z biurokrytycznymi rogatkami, hamującymi wysuwanie i wzrost nowych kadr — wymaga m. in. nowelizacji w duchu nowych potrzeb, zręplaciałych przepisów, np. prawa górniczego, praktyki służbowej w kolejniectwie itp. W walce o nowe kadry, Partia uzbrojona w dorobek IV Plenum KC musi kontynuować walkę o pełne wykorzystanie górnictwa, wyzwalając w przeszłości wypaczala służbę w zasadzie politykę Partii w dziedzi

Planie Sześcioletnim. Dlatego w planowaniu kadr dla rolnictwa w najbliższym sześciolciu poważną pozycję musi stanowić przygotowanie inżynierów budowlanych, mogących zabezpieczyć realizację szerokiego programu budownictwa.

Będziemy nie tylko wysuwać i szkolić te nowe kadry, lecz w nie mniejszym stopniu musimy równocześnie stale dbać o podnoszenie kwalifikacji kadr, które już dzisiaj stawiamy. Musimy już dziś koncen-trować uwagę organizacji partyjnych na roztoczeniu konkretnej pieczy nad tysiącami chłopów, którzy stoją już lub jutro stana, na odpowiedzialnych i szacynnych stanowiskach przewodniczących spółdzielni produkcyjnych i systematycznie im pomagając w pracy i nauce.

Musimy już dziś starannie dobrać, szkolić i wychowywać zastępy robotników przemysłowych, którzy pójdą na wieś do POM-ów, jako kadra dyrektorów, ich zastępców politycznych, mechaników i warsztatowców, pójdą na wieś, jako aktywni nosiciele, jako żywy symbol sojuszu robotniczo - chłopskiego, w okresie budowania podstaw socjalizmu w Polsce.

7. Problem kadr decydującym problemem budownictwa socjalistycznego

Realizacja Planu 6-letniego jest możliwa jedynie przy planowym i zorganizowanym ujęciu i przyspieszeniu procesu wysuwania partyjnych i bezpartyjnych robotników, przy przemyślanym kierowaniu tym procesem ze strony organizacji i instancji partyjnych wszystkich szczebli.

Niemniej ostro stoi przed nami w świetle zadań Planu 6-letniego zagadnienie przygotowania i wyszkolenia liczących kierowniczych kadr administracyjnych spośród klasy robotniczej i to nie tylko na szczeblu dyrektorów, lecz także i dla centralnych instancji gospodarczych.

Podjęliśmy już w tym roku pewne kroki w tym kierunku. W stadium organizacji znajdują się już szereg kursów o różnym profilu, na których w pierwszym rzucie około 1.000 wysuniętych robotników partyjnych i bezpartyjnych, działaczy administracyjnych i zawodowych przedzie specjalne półroczne lub roczne przeszkolenie, które da im możliwość objęcia kierowniczego stanowiska w centralnych instytucjach gospodarczych.

Towarzysze! Problem przygotowania kadr gospodarczych w świetle zadań Planu 6-letniego nie jest sprawą wyłącznie organizacyjno-techniczną lub administracyjną. Jest to kluczowy problem polityczny, ściśle związany z całą problematyką budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce.

Przed nami stoi odpowiedzialne zadanie mobilizacji całej Partii w walce o realizację tego bojowego programu przygotowania kadr, mobilizacji wszystkich ogniw Partii dla lamania oporów, jakie staną na tej drodze przed nami. Idąc za nakazem zwiększenia czujności i wzmożenia walki ze wszelkimi przejawami sabotażu i dywersji, będziemy bezwzględnie zwalczali wroga klasowego, który już dziś usiłowuje hamować wysuwanie nowych kadr, próbuje przeszkodzić ich szkoleniu i podwyższaniu kwalifikacji, stara się je dyskredytować, pozbawić ich zaufania, demobilizować i rozbić. Musimy przewidywać i konsekwentnie, rutynowo ze strony tych starych fachowców, którzy opowiadają się przeciwko śmiałości i męstwu wysuwaniu nowych ludzi w produkcję, którzy nie widzą potrzeby i możliwości wprowadzenia w życie nowego przyspieszonego trybu szkolenia tych nowych ludzi na wszystkich szczeblach.

Nie będziemy też tolerować przejawów tak zwanego speoçozerstwa, które wyrządza szkody w realizacji planów, a w szczególności w sprawie szkolenia nowych kadr, odpychając od tego szacynnego zadania i nie chcącą doń starych uczciwych specjalistów.

Musimy energicznie niż dotychczas łamać zadawione w pewnych środowiskach przesady przeciw węganiu kobiet i młodzieży do nowych zawodów i śmiałości ich wysuwaniu. Będziemy bezlitośnie wykorzystywać przeżytki nacjonalizmu i śmiało wysuwać i przygotowywać kadry spośród Ślązaków, Mazurów, Kaszubów. Wśród oporów, które wypadnie nam zwalczać podjęcie bardziej zdecydowanej niż dotychczas walki z biurokryzmatem staje się jednym z naczelnych obowiązków całej Partii i jej instancji.

Program przygotowania kadr, zdolnych pełnić napróżd sprawę budownictwa socjalizmu w Polsce, wymaga również bezlitośnej walki z biurokrytycznymi rogatkami, hamującymi wysuwanie i wzrost nowych kadr — wymaga m. in. nowelizacji w duchu nowych potrzeb, zręplaciałych przepisów, np. prawa górniczego, praktyki służbowej w kolejniectwie itp. W walce o nowe kadry, Partia uzbrojona w dorobek IV Plenum KC musi kontynuować walkę o pełne wykorzystanie górnictwa, wyzwalając w przeszłości wypaczala służbę w zasadzie politykę Partii w dziedzi

Planie Sześcioletnim. Dlatego w planowaniu kadr dla rolnictwa w najbliższym sześciolciu poważną pozycję musi stanowić przygotowanie inżynierów budowlanych, mogących zabezpieczyć realizację szerokiego programu budownictwa.

Będziemy nie tylko wysuwać i szkolić te nowe kadry, lecz w nie mniejszym stopniu musimy równocześnie stale dbać o podnoszenie kwalifikacji kadr, które już dzisiaj stawiamy. Musimy już dziś koncentrować uwagę organizacji partyjnych na roztoczeniu konkretnej pieczy nad tysiącami chłopów, którzy stoją już lub jutro stana, na odpowiedzialnych i szacynnych stanowiskach przewodniczących spółdzielni produkcyjnych i systematycznie im pomagając w pracy i nauce.

Musimy już dziś starannie dobrać, szkolić i wychowywać zastępy robotników przemysłowych, którzy pójdą na wieś do POM-ów, jako kadra dyrektorów, ich zastępców politycznych, mechaników i warsztatowców, pójdą na wieś, jako aktywni nosiciele, jako żywy symbol sojuszu robotniczo - chłopskiego, w okresie budowania podstaw socjalizmu w Polsce.

4. Kadry wyższe

Rozpatrzmy teraz w świetle analizy, dokonanej przez tow. Bietuna na IV Plenum KC zagadnienie kadr specjalistów z wyższym wykształceniem w ramach zadań Planu 6-letniego.

Zagadnienie to można rozbić na dwie części: na sprawę prawidłowego wykorzystania, rozmieszczenia i odpowiedniego przeszkolenia starszej kadry oraz sprawę przygotowania nowych specjalistów, która posiada decydujące znaczenie dla realizacji Planu 6-letniego i na której przede wszystkim musimy skoncentrować nasze wysiłki.

Organizacje partyjne i resorty gospodarcze, podejmując hasło rzucone przez tow. Bietuna: „inżynierowie i technicy do produkcji“, poczuli już pierwsze, acz daleko niewystarczające kroki w tej dziedzinie. W toku prób dalszego głębszego analizowania problemu prawidłowego rozmieszczenia istniejących kadr, posunęliśmy się napróżd w ustaleniu faktycznych danych, dotyczących ilości i specjalności inżynierów na poszczególnych odcinkach naszej gospodarki narodowej oraz w ustaleniu rzeczywistych potrzeb poszczególnych resortów. Dotychczasowe dane tych analiz wskazują już, że w całym szeregu wypadków inżynierowie byli niewłaściwie wykorzystywani, jak np.: w Ministerstwie Finansów na robocie administracyjnej pracuje ponad 400 inżynierów i techników i około 100 nauczycieli, w Ministerstwie Górnictwa pracuje 40 inżynierów, robotników i leśników itp.

Będziemy stanowczo realizować w praktyce nakaz właściwego wykorzystania inżynierów, zatrudnionych nie według posiadanej specjalności, będziemy ich kierować przede wszystkim do produkcji tam, gdzie są oni faktycznie niezbędni.

Jak to wskazał tow. Bietun — zagadnienie starszej kadry specjalistów jest zagadnieniem politycznym i nie wyzerpuje się bynajmniej jej prawidłowym rozmieszczeniem. Właściwe wyzwanie sił starych specjalistów w dzieło budownictwa socjalistycznego jest sprawą złożoną i, jak wykazuje doświadczenie, nie zawsze było przez

nas szlusznie rozwiązywane. Naszym wysiłkiem, zmierzającym do rozwarczenia tych kadr i wigania ich podstawowej masy z budownictwem socjalistycznym, nie zawsze towarzyszyła niezbędna praca wychowawcza ze strony organizacji partyjnych, ani też dostateczna troska o stworzenie niezbędnych warunków dla ich przeszkolenia, zgodnie z nowymi wymogami socjalistycznego rozwoju naszej gospodarki narodowej. Będziemy bezlitośnie zwalczać wszelkie przejawy szkoldnictwa, skąd by ono nie pochodziło, a więc także i ze strony pewnej niewielkiej części starych specjalistów.

Podstawowej zaś masie starych specjalistów przyjdzie z pomocą, poważnie ożywiając pracę NOT, zw. zawodowych, a przede wszystkim organizacji partyjnych w kierunku ułatwienia tej części starych inżynierów i techników, przyswojenia niezbędnych jej w codziennej pracy osiągnięć techniki radzieckiej, nauki, organizacji, w kierunku zblżenia jej do klasy robotniczej i mas pracujących chłopstwa, wigania do czynnego współudziału w rozwijaniu ruchu spółzawodnictwa, racjonalizatorstwa, no watorstwa.

Plan 6-letni zakłada konieczność przygotowania ponad 54 tysięcy inżynierów różnych specjalności, 8 tysięcy specjalistów z wyższym wykształceniem rolniczym, przeszło 20 tysięcy ekonomistów, finansistów itd.

Skąd będziemy czerpać kadry dla realizacji tego szerokiego, odpowiedzialnego i trudnego programu? 1 Jednym ze źródeł, bardzo dla nas cennym, jest umożliwiając w ciągu 6-letnia, co najmniej 3 tys. praktykom, to jest ludziom nie posiadającym wykształcenia wyższego, a pracującym na stanowiskach inżynierów — w tej liczbie szczególnie udolnym, wysuniętym robotnikom — złożenia egzaminów inżynierskich.

2 Należy więcej uwagi poświęcić prowadzonym przez NOT wieczorowym kursom inżynierskim. Winny one przede wszy

3 Skąd będziemy czerpać te nowe kadry? Wymowną odpowiedzią daje nam np. szkoła w Elblągu, gdzie dawni fernali przekształcają się na dyrektorów zespołów PGR-owskich, czy szkoła w Ursynowie, wypuszcza jąca już trzeci turnus robotników z przemyślu na stanowisko dyrektorów POM oraz przekształcająca agronomów dla POM-ów lub też szkoly w Komprachceach, Radymnie, Lubliżu, gdzie spośród robotników przemysłowych i lepszych traktorystów zaczynamy wysuwać średnie kadry dla mechanizacji rolnictwa.

Drugim ważnym zapoczątkowaniem walki o nowe kadry dla rolnictwa jest sieć szkół praktykowspecialistów, szkolących masowe kadry dla produkcji roślinnej i zwierzecz, mechanizacji rolnictwa, budownictwa wiejskiego, weterynarii, rachunkowości itd.

Kadry tych — łącznie z kadrą traktorystów, która jest na obecnym etapie szczególnie ważna — trzeba nam będzie w przyszłym roku około 30 tysięcy na obsługę indywidualnych gospodarstw, spółdzielni produkcyjnej i PGR.

Praktyka pokazała, że młodzież wiejska — zwłaszcza z rodzin biednych — garnie się do tych szkół, których namy jeszcze zbyt mało i których kierunku naukaucania odbiega jeszcze zbyt często od praktycznych potrzeb naszego rolnictwa.

Należy również podnieść poziom naukaucania i odpowiednio ustalcć jego

Trygve Lie - agent imperialistów

NOWY JORK (PAP) - Dnia 14 bm. odbyła się w Lake Success konferencja prasowa, na której sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył, że zwrócił się do rządów 52 krajów - członków ONZ z prośbą o udzielenie pomocy tzw. „jedynolite-mu dowództwu” sił zbrojnych w Korei.

W liście przesłanym wspomnianym wyżej rządowi Trygve Lie stwierdza, że - jak go zawiadomiono - jednolite dowództwo (tak sekretarz generalny ONZ nazywa sztab generała Mac Arthura) potrzebuje niezwłocznie dodatkowej i skutecznej pomocy. Z tego powodu sekretarz generalny ONZ byłby wdzięczny wspomnianym rządowi, gdyby rozpatrzyli możliwość udzielenia takiej pomocy, która przewidywałaby wyznaczenie sił zbrojnych, a zwłaszcza piechoty.

NOWY JORK (PAP) - Jak wynika z doniesienia korespondenta „New York Times” Barreta z Lake Success, członkowie ONZ odpowiedzili pozytywnie tylko „w zasadzie” na przesłaną im pod dyktando amerykańskimi prośbę w sprawie wysłania swych sił zbrojnych do Korei. Zdaniem korespondenta, w Lake Success panuje dość rozpowszechniony pogląd, że „praktyczne trudności prawdopodobnie nie pozwolą większości krajów na wysłanie swych wojsk do Korei”.

Walki na przedpolach Taidżonu

Marionetkowy rząd Li Syn Mana znów zmienił stolicę

PEKIN (PAP) - Ogłoszony w Phenjan komunikat kwatery głównej koreańskiej Armii Ludowej donosi o wyzwoleniu miasta powiatowego Kwaisan w północnej części prowincji Czwungeung w odległości 60 km na północny zachód od Taidżonu. Nie dobitki wojsk Li Syn Mana oraz oddziały amerykańskie w popołudniu uciekły na południe.

Komunikat podaje, że w czasie walk powietrznych nad Wunsan zrzucono no dwa bombowce amerykańskie.

NOWY JORK (PAP) - Komunikat sztabu Mac Arthura podaje, że na froncie wschodnim oddziały północno - koreańskie zbliżyły się do miejscowości Jondżu. Komunikat przyznaje, że 63 batalion amerykański artylerii polowej zmuszony był wycofać się na nowe pozycje.

Samoloty amerykańskie bombardowały pozycje wojsk północno - koreańskich. W czasie nalotu na lotnisko Kimpo jeden samolot amerykański został stracony.

LONDYN (PAP) - Korespondent Reutersa donosi, że oddziały północno - koreańskie rozszerzyły swe przyczółki mostowe nad rzeką Kum i - osu wają się naprzód. Taidżon jest już prawie całkowicie ewakuowany. Jak pod kreśla korespondent, w kołach woj-

skowych zwraca się uwagę na fakt, że komunikat sztabu Mac Arthura pomija milczeniem problem północno - koreańskich przyczółków mostowych.

GENEWA (PAP) - Korespondent agencji AFP donosi, że sztab amerykański oraz rząd Li Syn Mana opuścili już Taidżon i przeniosły się do Taegu. Powołując się na informacje pochodzące od oficerów sztabu Mac Arthura, korespondent określa sytuację nad rzeką Kum jako tragiczną dla Amerykanów.

Na froncie centralnym wojska północno - koreańskie posuwają się nieustannie naprzód w kierunku Kumczon, niezwykle ważnego węzła komunikacyjnego, łączącego port Fusan z Taidżonem.

Specjalny wysłannik AFP na froncie koreańskim donosi, że wojska północno - koreańskie znajdują się w odległości kilku kilometrów od Taidżonu. Wojska te „przeskoczyły” w nocy z soboty na niedzielę przez linię obronną lewego skrzydła amerykańskiego, wyposażonego w ciężką artylerię.

Jeńcy amerykańscy nawołują do zaprzestania działań wojennych w Korei

PEKIN (PAP) - Porucznik 34 pułku, 24 dywizji amerykańskiej Herbert Malash, wzięty do niewoli przez koreańską Armię Ludową, wygłosił przez radio Phenjan przemówienie do żołnierzy i oficerów amerykańskich, walczących w Korei.

Po przybyciu do Korei - oświadczył Malash - przekonałem się, że naród koreański nie popiera Li Syn Mana. Większość Koreańczyków w Korei Poludniowej nienawidzi go. Przekonałem się, że Koreańczycy są równo z północy jak i z północy pragną zjednoczenia i niepodległości kraju. Są oni zdecydowani do ostatniej kropli krwi walczyć o tę wielką sprawę.

Koreańczycy - oświadczył dalej Malash - dobrze traktują jeńców amerykańskich. Koreańczycy nie chcą wojny domowej i pragną swe sprawy wewnętrzne rozstrzygnąć własnymi siłami. Gdyby nie amerykańska ingerencja w Korei, Koreańczycy dawno by już zjednoczyli kraj i zaprzestali działań wojennych.

Wojska amerykańskie ostrzegają i niszczą miasta i wsie koreańskie. Lotnictwo amerykańskie morduje ludność cywilną, w tym również i dzieci.

Amerycanie! - oświadczył w zakończeniu por. Malash - Koreańczycy

cy nigdy nie napadali na Amerykę. Zaprzęście bombardowania Korei. Niezwłocznie opuście Koreę.

Powitamy Święto Odrodzenia w jasnych i czystych salach fabrycznych

Wzorzowa brygada Janiny Wołkiewicz w Księżym Młynie świeci przykładem

Klasa robotnicza pragnąc dać wyraz swej radości z okazji 6 rocznicy Manifestu PKWN z zapaleniem podjęła masowe zobowiązania Czynu Lipcowego.

W zakładach im. Stalina w przeddzielni średnioprzędnej Księżego Młyna powstała dla uczczenia Święta Lipcowego 21 zespołów najwyższej jakości. Uczestnicy współzawodnictwa jakościowego oświadczyli, iż pragną stać się wzorem dla załóg przedziału i sprawę jakości oraz wykonania swych baz akordowych traktują bardzo poważnie. Są niezachwianie przekonani, że przy należnym wysiłku z ich strony, szczególnie nie dbając o czystość maszyn - przy pomocy i opiece ze strony organizacji podstawowej, rady zakładowej oraz personelu technicznego, uda im się wydawnie podnieść jakość i ilość produkcji.

OD CZEGO ZALEŻY JAKOŚĆ PRODUKCJI?

W naszej przedzielni na obracniakach jakość produkcji zależy jest w pierwszym rzędzie od czystości maszyn - oświadcza przedkazi zespołu jakościowego, ob. Krystyna Klińczak. - Dlatego jak najczęściej usuwam kurz, opadający z karbowanych wałków. Kurz ten, nie usunięty w porę, wkręca się w nitkę, powodując zgubienie, poważny błąd, który odbija się na jakości tkaniny. Dlatego czyszczę klapyki na swych maszynach co 3 minuty.

- Najważniejsze - to czystość maszyn - mówi również ob. Łoj Szczyk - uczestniczka współzawodnictwa zespołu wzorzowej pracy. Poza tym kładę szczególny nacisk na to, aby na moich maszynach działy wszystkie wrzeciona. Przy czyni się to do pełnego ich wykręśnięcia. - Przy tych słowach ob. Łoj Szczyk zręcznie „przykręca”, czy li łączy zerwaną nitkę.

Na maszynie szpulki już prawie pełne, zaraz zaczną się „obciążać”.

stanie unieruchomiona i należy zdjąć pełne szpulki z wrzecion. Po chwili zjawia się grupa obciążaczek. Szybko i sprawnie ściągają pełne szpulki z wrzecion, nakładając pustą cewki. Brygadzistka, stojąc przy maszynie, pilnie śledzi ruchy obciążaczek.

Gotowie!

Maszyna zostaje puszczonej w ruch. Postój na obciążenie trwa jak ledwie 3 - 4 minuty.

Obciążaczki jednak nie odstępują od maszyn, dopóki nie zwiążą zerwanych nitek.

- Przódce należy zostawić czystą maszynę - stwierdza, obciążaczka, ob. Natalia Dynobórska. Trzeba nitkę dobrze napsuć, nie za wysoko, ale jak idzie łąka wrzecionowa, gdyż tylko taką szpulka tkacka wyrobi do końca.

Między jednym a drugim obciążaniem, obciążaczki zajmują się sprzątaniem wokoło maszyn. Zbierają cewki, zamiatają ganki, czyszczą łąwy wrzecionowe.

SPRAWNA ORGANIZACJA PRACY - LIKWIDUJE POSTOJE

Całą tą armią obciążaczek dowodzi brygadzistka, która obsługuje 14 maszyn. Od organizacji pracy, od prawidłowego rozstawienia luźnych brawo wiele zależy. Ob. Wołkiewicz nie dopuszcza do tego, aby jednocześnie stały dwie maszyny na obciążanie. Zatrzymuje się je kolejno.

Pomyślana w ten sposób organizacja pracy nie dopuszcza do niepożądanych postojów.

Przedki i obciążaczki wyrażają się z uznaniem o swej brygadzie, która przez umiejętne opanowanie procesu pracy zwiększa ilość i jakość produkcji.

TRZEBA POMÓC NOWEMU KIEROWNICTWU

Utworzenie w Księżym Młynie nowych zespołów najwyższej jakości oraz wprowadzenie właściwej organizacji pracy w Czynie Lipcowym, ma bardzo poważne znaczenie dla dalszego rozwoju tego oddziału.

Dotychczas bowiem przedział średnioprzędny nie wykonywała planu. Nie uzyskano również zaplanowanej jakości. Przyczyna tego było słabe zainteresowanie się oddziałem zarządn ze strony organizacji partyjnej, jak też i kierownictwa technicznego. Niedawno nastąpiły tu pewne zmiany.

Nowy dyrektor, tow. Mirecki, z energią przystąpił do poprawy istniejącej sytuacji. Przed personalem technicznym postawił zadania, od których będzie w dużej mierze zależało dalsze wykonanie planów.

Trzeba do nich zaliczyć sprawę uruchomienia wszystkich wrzecion, które z różnych powodów stoją nieczynne. Podwyższenia zniożonych o-brotów maszyn, obniżenia skrętów w przędzy wątkowej, oraz zwiększenia ilości instruktorek dla przedkazi, nie wykonujących swych baz.

Niemniej ważne jest zadanie wzmocnienia opieki nad współzawodnictwem, ze zwróceniem szczególnej uwagi na zespoły najwyższej jakości, aby mogły wykonać zobowiązania lipcowe.

Organizacja podstawowa i rada zakładowa w Księżym Młynie powinny pomóc nowemu kierownictwu, wydziałując przedziałnie i podnieść ją do poziomu najlepszych oddziałów.

M. Szumska

Powszechna wola narodu wietnamskiego zadecyduje o zwycięstwie

Leo Figueres o swej podróży po Wietnamie

GENEWA (PAP) - Jak donoszą z Paryża, wiceprezidentowy Towarzystwa Francja - Wietnam, Leo Figueres, który niedawno wrócił z podróży po wyzwolonym terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu, podkreślił na konferencji prasowej powszechną wolę narodu wietnamskiego go prowadzenia walki o jedność i niepodległość kraju aż do pełnego zwycięstwa. Narod wietnamski - powiedział Figueres - nie bacząc na ogromne trudności, potrafił stworzyć, pod kierownictwem swego demokratycznego rządu, podstawy swego gospodarki i niepodległości narodowej. W lesnym pustkowiu, na terytorium kontrolowanym przez Demokratyczną Republikę Wietnamu, stworzone przedsiębiorstwa przemysłowe, w szczególności - fabryki papieru, drukarnie, przemysł włókienniczy i przedsiębiorstwa pracujące na potrzeby wojny. Przemysł ten dostarcza uzbrojenia, granatów, miotaczy min, broni przeciwlotniczej a nawet armat. Naród wietnamski postępuje zjednoczony wokół swego demokratycznego rządu, w którym komunist-

Powołanie komisji badania szkód wojennych wyrządzonych Republice Koreańskiej przez agresję USA

PEKIN (PAP) - Jak donoszą z Phenjanu, w myśl postanowienia Komitetu Centralnego jednolitego, demokratycznego frontu patriotycznego Korei stworzona została komisja specjalna do ustalenia i zbadania szkód, wyrządzonych Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej wskutek interwencji amerykańskiej w

Korei i brutalnych czynów przestępczych, dokonanych przez imperialistów amerykańskich i klikę Li Syn Mana.

Przewodniczącą komisji została Ho Hon, jego zastępcami - Li Eol i Pak Deniada. Do komisji należą również przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznej republiki.

Odpowiedź świata pracy podlegaczom wojennym

Rośnie bez przerwy ilość zobowiązań lipcowych

Każdy dzień przynosi dalsze zobowiązania ku uczczeniu 6 rocznicy Manifestu PKWN, podejmowane przez załogi poszczególnych zakładów oraz instytucji w Łodzi i na terenie województwa. Tak więc pracownicy warszawsko - łódzkiego Zakładów Przemysłu Drzewnego zobowiązali się przyspieszyć wykonanie planu rocznego do 15 listopada br., a w lipcu wykonać dodatkowo ponad plan miesięczny 20 szaf.

Pracownicy Centrali Skór Surowych w Łodzi, w uchwalonej rezolucji stwierdzają, że jedyną właściwą odpowiedzią, jaką może dać świat pracy na knowania anglo-saskich podlegaczom wojennym, jest wzmocnienie wysiłków dla przyspieszenia realizacji zadań Planu 6-letniego. W związku z tym załoga CSS postanawia, przez przejęcie całej masy towarowej z importu do własnych magazynów, zmniejszyć do dnia 1 wrzesnia br. koszty składowania o średnio półtora miliona złotych miesięcznie. Poza tym wysokołonych została 20 brakarzy do sortowania skór importowanych, a dwóch spośród nich będzie wysuniętych na stanowiska instruktorów technicznych.

Pracownicy Centrali Tekstylnej, zatrudnieni w Biurze Sprzedaży Wyrobów Wełnianych, postanawiają przekroczyć plan obrotu towarowego za pierwsze półrocze o 1,120.000.000 zł. oraz zaoszczędzić w ciągu miesiąca czego miesięczną na konserwacji maszyn, delegacjach służbowych i materiałach pomocniczych - 117.000 złotych.

Wystawa czechosłowacka w parku im. Sienkiewicza

Wczoraj, w dniu 16 bm. odbyło się w parku im. Sienkiewicza, w Ośrodku Propagandy Sztuki, otwarcie wystawy, obrazującej dorobek Czechosłowackiej Republiki Ludowej.

Wystawa zorganizowana została specjalnie dla Polski przez czechosłowackie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Wystawa obrazuje wielkie osiągnięcia socjalne bratniej Republiki Czechosłowackiej, uzyskane w pierwszym roku planu pięcioletniego.

W otwarciu wystawy udział wzięli: przedstawiciele Ministerstwa Opieki Społecznej tow. Sasim, przedstawiciel Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Bugajski oraz przedstawiciele KW i KŁ PZPR, Okręgowej Rady Zw. Zaw., Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Po przemówieniach dyr. Sasima i wiceprzewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Bugajskiego, nastąpiło oficjalne otwarcie wystawy.

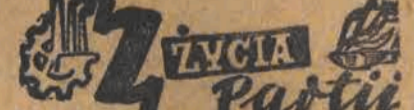
Liczne wykresy, obrazujące zdobycze socjalne Czechosłowacji, wykazują ogromne możliwości krajów demokracji ludowej, kierujących się planową gospodarką.

Wystawa ta umożliwiła zwiedzającym porównanie osiągnięć socjalnych w naszym kraju, ze zdobyczami Republiki Czechosłowackiej.

Zwiedzamy stolicę

W dniu wczorajszym z łódzkich zakładów pracy wyjechały liczne wycieczki do stolicy.

M. im. także zwiedzała Warszawa 150 osobowa grupa pracowników z Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. D-ra Próchnika.

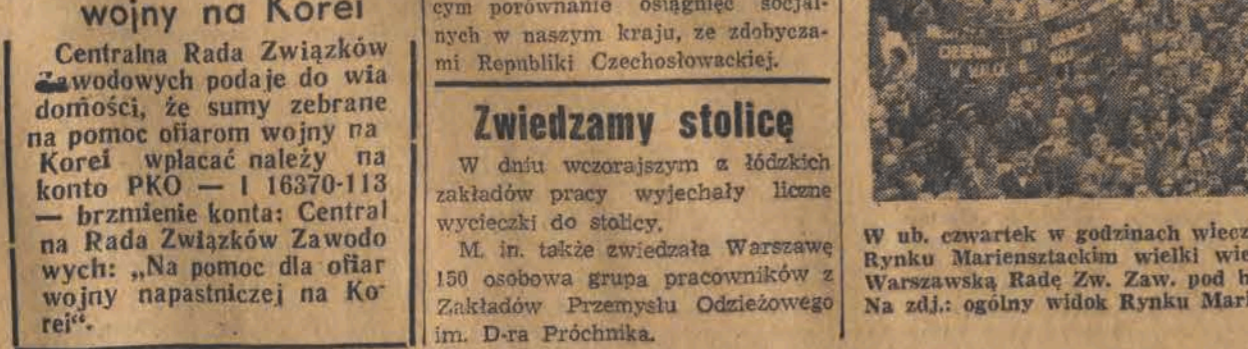


Uwaga, Dzielnica Górna Lewa!

W dniu 18 lipca br. o godz. 17, w lokalu Dzielnicy przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się odprawa wszystkich skarbników podst. org. part. z terenu Dzielnicy Górnej-Lewej PZPR.

GRZZ stworzyła w PKO konto pomocy dla ofiar wojny na Korei

Centralna Rada Związków Zawodowych podaje do wiadomości, że sumy zebrane na pomoc ofiarom wojny na Korei wpłacać należy na konto PKO - I 16370-113 - brzmienie konta: Centralna Rada Związków Zawodowych: „Na pomoc dla ofiar wojny napaścicznej na Korei”.



W ub. czwartek w godzinach wieczornych odbył się w Warszawie na Rynku Mariensztackim wielki wiec ludności stolicy, zwolany przez Warszawską Radę Zw. Zaw. pod hasłem „Recz prez od Korei”. Na zld.: ogólny widok Rynku Mariensztackiego podczas manifestacji. (fot. Smogorzewski)

Dziatwa na koloniach



Wesoło i radośnie spędzają lato dzieci robotników z ZPB im. Stalina na koloniach w Wiśniowej Górze.

Powitamy Święto Odrodzenia

w jasnych i czystych salach fabrycznych

Wzorzowa brygada Janiny Wołkiewicz w Księżym Młynie świeci przykładem

Klasa robotnicza pragnąc dać wyraz swej radości z okazji 6 rocznicy Manifestu PKWN z zapaleniem podjęła masowe zobowiązania Czynu Lipcowego.

W zakładach im. Stalina w przeddzielni średnioprzędnej Księżego Młyna powstała dla uczczenia Święta Lipcowego 21 zespołów najwyższej jakości. Uczestnicy współzawodnictwa jakościowego oświadczyli, iż pragną stać się wzorem dla załóg przedziału i sprawę jakości oraz wykonania swych baz akordowych traktują bardzo poważnie. Są niezachwianie przekonani, że przy należnym wysiłku z ich strony, szczególnie nie dbając o czystość maszyn - przy pomocy i opiece ze strony organizacji podstawowej, rady zakładowej oraz personelu technicznego, uda im się wydawnie podnieść jakość i ilość produkcji.

OD CZEGO ZALEŻY JAKOŚĆ PRODUKCJI?

W naszej przedzielni na obracniakach jakość produkcji zależy jest w pierwszym rzędzie od czystości maszyn - oświadcza przedkazi zespołu jakościowego, ob. Krystyna Klińczak. - Dlatego jak najczęściej usuwam kurz, opadający z karbowanych wałków. Kurz ten, nie usunięty w porę, wkręca się w nitkę, powodując zgubienie, poważny błąd, który odbija się na jakości tkaniny. Dlatego czyszczę klapyki na swych maszynach co 3 minuty.

- Najważniejsze - to czystość maszyn - mówi również ob. Łoj Szczyk - uczestniczka współzawodnictwa zespołu wzorzowej pracy. Poza tym kładę szczególny nacisk na to, aby na moich maszynach działy wszystkie wrzeciona. Przy czyni się to do pełnego ich wykręśnięcia. - Przy tych słowach ob. Łoj Szczyk zręcznie „przykręca”, czy li łączy zerwaną nitkę.

Na maszynie szpulki już prawie pełne, zaraz zaczną się „obciążać”.

TRZEBA POMÓC NOWEMU KIEROWNICTWU

Utworzenie w Księżym Młynie nowych zespołów najwyższej jakości oraz wprowadzenie właściwej organizacji pracy w Czynie Lipcowym, ma bardzo poważne znaczenie dla dalszego rozwoju tego oddziału.

Dotychczas bowiem przedział średnioprzędny nie wykonywała planu. Nie uzyskano również zaplanowanej jakości. Przyczyna tego było słabe zainteresowanie się oddziałem zarządn ze strony organizacji partyjnej, jak też i kierownictwa technicznego. Niedawno nastąpiły tu pewne zmiany.

Nowy dyrektor, tow. Mirecki, z energią przystąpił do poprawy istniejącej sytuacji. Przed personalem technicznym postawił zadania, od których będzie w dużej mierze zależało dalsze wykonanie planów.

Trzeba do nich zaliczyć sprawę uruchomienia wszystkich wrzecion, które z różnych powodów stoją nieczynne. Podwyższenia zniożonych o-brotów maszyn, obniżenia skrętów w przędzy wątkowej, oraz zwiększenia ilości instruktorek dla przedkazi, nie wykonujących swych baz.

Niemniej ważne jest zadanie wzmocnienia opieki nad współzawodnictwem, ze zwróceniem szczególnej uwagi na zespoły najwyższej jakości, aby mogły wykonać zobowiązania lipcowe.

Organizacja podstawowa i rada zakładowa w Księżym Młynie powinny pomóc nowemu kierownictwu, wydziałując przedziałnie i podnieść ją do poziomu najlepszych oddziałów.

M. Szumska

Podpisy biskupów pod Apellem Sztokholmskim

17 czerwca została zamknięta akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Obecnie szereg osób już po zakończeniu akcji zgłasza akces do apelu. Większość tych osób nie mogła podpiąć apelu ze względów technicznych.

Wśród tych, którzy podpisali apel już na zamknięciu akcji podpisowej tj. po 17 czerwca br. znalazł się również episkop polski, jakkolwiek nie włączyły natury technicznej zdecydowały o tym opóźnieniu.

Jak wiadomo, do 17 czerwca ani jeden biskup polski apelu nie podpisał, znaleźli się też księża, a wśród nich pewna liczba katechetów, którzy nie tylko odmówili podpisu, ale wystąpili przeciwko Apelowi Sztokholmskiemu. Było to, rzecz jasna, sprzeczne z wyrażonymi zobowiązaniami episkopatu, wypełnionymi w porozumieniu z Rządem RP.

Ta postawa episkopatu i reakcyjnego odłamu naszego duchowieństwa spotkała się z surowym potępieniem ze strony całego społeczeństwa, które jednomyślnie opowiedziało się za Apellem Sztokholmskim tworząc zwarty, ogólnonarodowy front obrońców pokoju.

Wśród podpisujących apel znalazła się znaczna większość naszego duchowieństwa, spora też liczba księży brała czynny udział w kampanii zbierania podpisów, uczestnicząc w pracach komitetów obrońców pokoju.

Pod naciskiem szerokich rzesz wicerych, w obliczu rosnącej izolacji moralnej w społeczeństwie, episkopat polski zdecydował się na zmianę dotychczasowego stanowiska. Dn. 22 czerwca ogłoszona została deklaracja episkopatu, zawierająca pozytywne stosunek do Apelu Sztokholmskiego bez uciążenia, jednak logicznej konsekwencji - złożeniu podpisu pod Apellem. Dopiero pod wpływem jednomyślnego głosu opinii złożyli swa podpisy pod apellem wszyscy biskupi polscy, co było niewątpliwie sukcesem i wynikiem zdecydowanej postawy całego narodu.

Przywiązując wagę do każdego podpisu pod Apellem Sztokholmskim, polska opinia publiczna ma prawo domagać się, aby postawa wyrażona w złożeniu podpisu znalazła swoje konsekwentne przezwyciężenie i dalszy uwalenie przeciwko agresji i podżeganiu do wojny, przez udział we wzmocnieniu sił pokoju.

Walka o pokój trwa i wzmaga się stale, zwłaszcza w obliczu agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Agresja amerykańska spotęgowała napięcie dąskiej propagandy wojennej we wszystkich „ogniach” obozu imperialistycznego. Opiere w niej także żywy udział Watykan. „Osservatore Romano” prowadzi ostatnio zacieślą kampanię przeciwko ruchowi obrońców pokoju i Apelowi Sztokholmskiemu. Bierze też gwałtowność w obronę agresorów amerykańskich i występuje przeciwko narodowi koreańskiemu. Im bardziej obnaża swoja drapieżne oblicze imperializm amerykański, tym jaskrawiej zarysowuje się sprzeczność między naszym interesem na rodzimym, a polityką agresji i ludobójstwa popieraną przez Watykan.

Tym istotniejszym jest konsekwentne kierowanie się w codziennym postępowaniu zasadą prymatu polskiej racji stanu, która znalazła wyraz w porozumieniu z dn. 14 kwietnia.

Polityce agresorów przeciwstawia się zdecydowanie cały naród polski. Cały naród polski bierze czynny udział w walce o pokój. Akcja zbiorliki podpisów pod Apellem Sztokholmskim wyzwała, jakim murem izolacji są otoczone wszelkie urogię osrodki, zwołujące naszą politykę walki o pokój.

Naród polski 18 milionami podpisów wyraził swą wolę walki o pokój, wyraża ją akcją protestu przeciw agresji amerykańskiej na Koreę, nie ustanie w dalszych wysiłkach nad umocnieniem Polski Ludowej i nad konsolidowaniem i umocnieniem światowego obozu obrońców pokoju.

(Trybuna Ludu)

Ze sportu

H. Rakoczy mistrzynią świata!

BAZYLEA — Sport Polski Ludowy odniósł wielki sukces na odbywających się w Bazylej mistrzostwach świata w gimnastyce. W konkurencji kobiet Polka, Helena Rakoczy zajęła I miejsce, zdobywając po raz pierwszy w dziejach gimnastyki polskiej, zaszczytny tytuł mistrzyni świata.

Rakoczy zdobyła tytuł zasłużenie, będąc najlepszą zawodniczką zarówno w ćwiczeniach dowolnych, jak i obowiązkowych.

Polka zyskała ogółem 94,016 pkt., wyprzedzając następną Peterssen (Szwecja), aż o 2,316 pkt. (91,700) pkt. Dalsze miejsca zajęły: 3) Kolar (Austria) — 91,000 pkt., 4) Berggren (Szwecja), 5) Lemoine (Francja), 6) Surand (Francja).

Przeegraliśmy z Węgrami

Lekkoatletyka węgierska przewyższa naszą w konkurencjach męskich i żeńskich

Przed rozpoczęciem międzynarodowego meczu lekkoatletycznego Węgry — Polska zawodnicy obu reprezentacji wysłali do ludu bohatersko walczącej Korei depezę z serdecznymi pozdrowieniami.

„Drużyny lekkoatletyczne Polski i Węgry — czytamy w depeży — rozgrywając obecnie w przyjacielskiej atmosferze spotkanie sportowe, z głębokim oburzeniem potępiają zbrodniczą napadę imperialistów amerykańskich na Koreę.

My, pracujący sportowcy, jesteśmy przekonani, że nasi bracia, bohaterzy patriotów koreańscy, wywalczą sobie wolność i wypędzą ze swej ojczyzny imperialistycznych napaśników amerykańskich wraz z marionetkowym rządem Li Syn Mana.

Węgierscy i polscy lekkoatleci przesyłają walcącym o swą wolność patriotom koreańskim wyrazy gorącej sympatii i przyrzekają przez zwiększenie wydajności pracy i upowszechnienie sportu walczyć o sprawę pokoju światowego pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i jego wielkiego Wodza Stalina.

Niezwykle ambitna walka naszych reprezentantów nie zapewniła im jednak ostatecznego zwycięstwa. Mecz wygrali Węgrzy w konkurencjach męskich różnicą 55,3 punktów (79:22), w konkurencjach żeńskich różnicą 28 punktów (39:11).

Na 19 konkurencji męskich wygraliśmy 3, na 10 konkurencji żeńskich wygraliśmy 2.

MEZCZYŹNI: 110 m. ppł. — 1) Adamczyk — 15,7, 2) Csenger — 15,8 3) Palfi — 15,9, 4) Ogloblin — 16,1, 400 m. — 1) Balhalmi — 49,3, 2) Mach (9,4) 3) Solmosi — 50,4 4) Lipiec — 51,0.

DYSK: 1) Klics — 49,20 m, 2) Horvath — 48,43 3) Lomowski — 45,4, 4) Adamczyk — 40,75.

100 m. — 1) Kiszka — 10,8 2) Szebeni — 10,9 3) Csanyi — 10,9 4) Stawczyk — 11,0.

1500 m. 1) Apro — 3:57,0 2) Bortez — 3:57,4 3) Lewicki — 3:58,6 4) Pozrebowski — 3:59,2.

3000 m. z przeszkodami — 1) Hires — 9:32,4, 2) Kielas — 9:32,6 3) Jeszenski — 9:45,8, 4) Kuśmirek — 10:13,8.

SKOK WZWYŻ: 1) Lechowicz — 1,90 m, 2) Gucula — 1,75 m, 3) Kownacki — 1,75 m, 4) Zarándi 1,70 m.

MŁOT: 1) Nemeth — 56,32 m, 2) Pe-tike 54,71 m, 3) Maślowski — 49,55 m, 4) Zieloniewski 46,36 m.

TROJSKOK: 1) Puskas — 14,34 m, 2) Hoffman M. Polska — 14,31 m, 3) Kowal — 14,01 m, 4) Bolyki 13,70 m.

14x100 m. 1) Węgry — 41,7 sek, 2) Polska — 42,0 sek.

400 m ppł. — 1. Berdi (W) 55,8, 2. Lombos (W) 56,4, 3. Puzio (P) 57,0.

200 m — 1. Csany (W) 22,0, 2. Stawczyk (P) 22,4, 3. Szabeni (W) 22,5.

Kula — 1. Lomowski (P) 15,43, 2. Krzyżanowski (P) 14,63, 3. Lovai (W) 14,25.

800 m: Garay (W) 1:56,6, 2. Werbliński (P) 1:57,3, 3. Bardecki (P) 1:57,6.

W dal: Adamczyk (P) 7,14, 2. Csany (W) 7,05, 3. Puskas (W) 7,04.

5000 m: 1. Szegedi (W) 15:04,2, 2. Szilagyi (W) 15:04,6, 3. Kielas (P) 15:31,0.

Oszczep: 1. Varszegi (W) 61,08, 2. Gburczyk (P) 57,65, 3. Csany 55,68.

4x400: 1. Węgry (Karadi, Morosi, Solymosi, Benhalmi) 3:19,4, 2. Polska (Mach, Lipiec, Lipski, Gralka) 3:19,8.

Tyczka — 1. Homonay 4,00, 2. Kovacs 3,80, 3. Morochicki 3,70.

500 m: 1. Haczuha (W) 1:19,4, 2. Kobelkuty (W) 1:20,3, 3. Pivowar (P) 1:22,6.

KONKURENCJA KOBIEC
4x100 m: 1. Węgry: (Gyarmati, Lohasz, Egri, Rakhelyne) 49,5 2. Polska: (Słomczewska, Moderowna, Kuzmicka, Minicka), 50,6.

O mistrzostwo Polski w szczyplorniaci
LKS Włókniarz — AZS (Katowice) 16:8

W finałowym meczu szczyplorniaci o mistrzostwo Polski LKS Włókniarz pokonał zdecydowanie AZS z Katowic 16:8 (7:5).

Akademicy nie wytrzymali silnego tempa, narzuconego przez gospodarzy, i w drugiej połowie bezapelacyjną przewagę uzyskał LKS



Adamczyk zdobył dla nas pierwsze punkty, zwyciężając w biegu na 110 m p. w czasie 15,7 sek.

200 m. 1. Bacłaj (W) 26,2, 2. Egri (W) 26,3, 3. Giełlikówna (P) 26,8, 4) Słomczewska (P) 27,5.

W DAL. 1. Gyarmati (W) 5,90 2. Lohasz (W) 5,73 3. Gburkówna (P) 5,41 4. Gębołisówna (P) 5,34.

KULA. 1. Bregulanka (P) 12,42, 2. Sikne (W) 11,37 3. Feber (W) 11,36 4. Flakowicz (P) 11,13.

OSZCZEP. 1. Umbraj (W) 40,74, 2. Stachowicz (P) 37,10 3. Ciach (P) 31,95 4. Vucics (W) 30,78.

80 m ppł. — Gyarmati (W) 11,7, 2. Kolosvari (W) 12,5, 3. Gościński (P) 13,0.

Wszystzy 1. Ronczewska (P) 151 (rekord Polski) 2. Csaky (W) 147, 3. Penzes (W) 140.

100 m — 1. Rakhelyne (W) 12,7, 2. Lohasz (W) 12,8, 3. Kuźmicka (P) 12,8.

Dysk: 1. Jozsane (W) 40,00, 2. Do brzańka (P) 39,68, 3. Konikówna (P) 34,96.

Dalsze wyniki...
100 m — 1. Csany (W) 22,0, 2. Stawczyk (P) 22,4, 3. Szabeni (W) 22,5.

Kula — 1. Lomowski (P) 15,43, 2. Krzyżanowski (P) 14,63, 3. Lovai (W) 14,25.

800 m: Garay (W) 1:56,6, 2. Werbliński (P) 1:57,3, 3. Bardecki (P) 1:57,6.

W dal: Adamczyk (P) 7,14, 2. Csany (W) 7,05, 3. Puskas (W) 7,04.

5000 m: 1. Szegedi (W) 15:04,2, 2. Szilagyi (W) 15:04,6, 3. Kielas (P) 15:31,0.

Oszczep: 1. Varszegi (W) 61,08, 2. Gburczyk (P) 57,65, 3. Csany 55,68.

4x400: 1. Węgry (Karadi, Morosi, Solymosi, Benhalmi) 3:19,4, 2. Polska (Mach, Lipiec, Lipski, Gralka) 3:19,8.

Tyczka — 1. Homonay 4,00, 2. Kovacs 3,80, 3. Morochicki 3,70.

500 m: 1. Haczuha (W) 1:19,4, 2. Kobelkuty (W) 1:20,3, 3. Pivowar (P) 1:22,6.

KONKURENCJA KOBIEC
4x100 m: 1. Węgry: (Gyarmati, Lohasz, Egri, Rakhelyne) 49,5 2. Polska: (Słomczewska, Moderowna, Kuzmicka, Minicka), 50,6.

O mistrzostwo Polski w szczyplorniaci
LKS Włókniarz — AZS (Katowice) 16:8

W finałowym meczu szczyplorniaci o mistrzostwo Polski LKS Włókniarz pokonał zdecydowanie AZS z Katowic 16:8 (7:5).

Akademicy nie wytrzymali silnego tempa, narzuconego przez gospodarzy, i w drugiej połowie bezapelacyjną przewagę uzyskał LKS

Włókniarz, mając w Bujnowiczu i Szulcu swych najlepszych strzelców — po 6 Dalsze bramki zdobyli: Kakiel — 2, Zwiński i Hoffman — po jednej. Dla pokonanych: Garcoz — 3, Sidelko i Haufe — po 2, Poksiński — 1. Sędziował Bruśnicki (Katowice). Widzów ok. 1500.

„Psy inkwizycji“ ścigały wszędzie Giordana. Były się rozszerzania jego idei. Postanowiono go zwabić do Włoch, aby następnie skazać na śmierć. Szlachcie weneckiej Znan Mocenigo, przedstawiciel arystokratycznego rodu weneckiego, ławnik świecki przy Trybunale Inkwizycyjnym, zaprosił Giordana do siebie do Wenecji, proponując mu, aby go nauczył mnemoniki, czyli sztuki zapamiętywania. Mocenigo ofiarował Giordanowi bardzo korzystne warunki materialne. Bruno, stęskniony za ojczyzną, zmęczony ciągłymi wędrówkami i nie pewnością jutra, przyjął propozycję zdradzieckiego Moceniga. Przyjechał do Wenecji i zamieszkał nad Wielkim Kanalem w pałacu Mocenigów, którzy następnie oddali go w ręce inkwizycji.

Siedem z górą lat trwał proces Giordana Bruno. Sądzonego na początku w Wenecji, zostaje na życzenie papieża wydany Rzymowi i tam przez pięć z górą lat więziony w lochach inkwizycji. Chciał no spalenie Giordana urządzić z największą pompą. Zbliżał się rok jubileuszowy 1600. Do Rzymu przybyła wielka ilość pielgrzymów z całego świata. W trakcie to właśnie chwili postanowił Watykan spalić Giordana Bruno.

„Maraton“ wygrał Osiniński (Szczecinek)

W rozegranym wczoraj w Warszawie biegu maratońskim na dystansie 42,195 km. zwyciężył Osiniński (Szczecinek) w czasie 2:55,26 godz. przed Głuszcem (Warszawa) — 2:57:31,6 oraz Kozarą i Nowakiem (Łódź).

Na torze i szosie w Krakowie

W Krakowie rozegrano wczoraj torowe i szosowe zawody kolarskie Związków Zawodowych. W zawodach kolarskich na torze zwyciężył Bek przed Hagem i Marchwińskim (wszyscy z Łodzi). W wyścigu nabo miast szosowym Kraków — Katowice — Kraków (160 km), pierwszy urodzianin Pietraszewski zajął dopiero 4 miejsce. W wyścigu tym zwyciężył Wrzesiński (Warszawa) w czasie 4:15,22.

O wejście do II ligi Gwardia — Kolejarz 3:2 (0:1)

Rozegrany wczoraj w Warszawie mecz piłkarski o wejście do II ligi PZPN pomiędzy Kolejarzem (Łódź) a stołeczna Gwardią zakończył się pomimo prowadzenia łodzian 1:0, zwycięstwem drużyny warszawskiej 3:2.

O puchar Davisa Dan'a pokonała Włochy 4:1

KOPENHAGA — Dania zakwalifikowała się do finału strefy europejskiej rozgrywek tenisowych o Puchar Davisa, zwyciężając Włochy 4:1.

Dodatkowe przedstawienie „Lakme“

Z powodu wielkiego zainteresowania operą „Lakme“, Delibes'a, dyrekcja Państwowej Opery Śląskiej zdecydowała dać dodatkowe przedstawienie dnia 24 bm., tj. w poniedziałek. Będzie to ostatnie otwarte przedstawienie tej opery.

Jednocześnie dyrekcja Opery jeszcze raz zaznacza, że z chwilą rozpoczęcia przedstawienia, ze względu na porządek i ciszę, drzwi do teatru będą zamknięte do pierwszej przerwy.

GŁOS
Główny Edytor: Komitet i Wojskowy Komitet Polityczny Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redakcja
KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelny 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 218-05
Dział partyjny 218-18
Dział korespondentów robotniczych i chłopięcych oraz redaktorów gazetek ściana-nych 218-42
Dział kultury 223-25
Dział literacki i sportowy 254-21
Dział ogólny wewn. 8 111
Dział ekonomiczny 254-21
Dział rolny wewn. 9
Redakcje nocne: 172-31
Kalendarz:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa“
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 85, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 256-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Rucho“ na konto P.K.O. Nr. VII-8833.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
W poniedziałek, dnia 17 lipca br., o godz. 19 opera St. Moniuszki „Hal-ka“. Obsada: M. Morbitzerowa-Vardi, N. Dubinówna, L. Finze, J. Kule-sza, H. Paciejewski, S. Dobiasz, E. Kluczek, J. Lukowski, R. Zaba, Kapelmistrz Z. Szczepański. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

W wtorek, dnia 18 lipca br. o godz. 19 opera komyczna W. A. Mo-zarta: „Uprowadzenie z seraju“. Obsada: N. Stokowacka, O. Szamborow-ska, St. Witenberg, A. Majak, W. Golobów, H. Rucki, J. Lukowski, E. Kluczek, S. Federowicz, Kapelmistrz Z. Szczepański. Reż. B. Folański. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 — „Makar Dubrawa“

TEATR LETNI „OSA“ (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby murarskie“ — czyli wędrowli Warszawka Gozdawy i Stepnia w reż. K. Pawłowski.

TEATR „ARLEKIN“ (ul. Piotrkowska 152)
Nieczynny

TEATR „PINOKIO“ (ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDIJ MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

Przeegraliśmy z Węgrami

W serdecznej i przyjacielskiej atmosferze rozpoczął się w sobotę na stadionie Wojska Polskiego lekkoatletyczny mecz między państwowy Węgry — Polska. Pierwszy dzień nie przyniósł nam jednak, jak zresztą było do przewidzenia, większych sukcesów poza zwycięstwami Kiszki w biegu na 110 m, przez płotki oraz Bregulanki w pchnięciu kulą. Pomimo niepowodzeń naszych w pozostałych konkurencjach pierwszego dnia, na wyniki nasze na ogół nie było powodu narzekać.

Kielas był przede wszystkim „owios“ od zajęcia pierwszego miejsca w biegu z przeszkodami, i jedynie tylko fatalne jego poślizgnięcie na ostatniej przeszkodzie przyniosło zwycięstwo Węgom Hiresowi. Również o krok od zwycięstwa był Mach w biegu na 400 m i mimo po-razki do Bahalmi uzyskał najlepszy swój czas 49,3 sek. Miłą niespo-dziankę zgotował nam również Le-wicki w biegu na 1500 m, osiągając czas poniżej 4 minut — 3:58,6 jak również Potrzebowski, który uzyskał czas niewiele gorszy — 3:59,2 m.

Pierwszy dzień meczu, jak podświadomie zakończył się prowadze-niem Węgrów w konkurencjach me-skich 65:41 pkt. a w konkurencjach żeńskich 27:17 pkt.

Z wyników drugiego dnia wyróż-nić należy przede wszystkim nowy rekord Polski w skoku wwyż żeńskich ustanowiony przez Ronczew-ska wynikiem 151 cm., dalej dobrą postawę Mańkowskiego w biegu na 5000 m, w którym o mało nie uki-nał Kielasa, wynik Lomowskiego w pchnięciu kulą — 15,43 m. oraz za-jęcie 2 i 3 miejsca przez Polaków w biegu na 800 m.



Mistrzynie olimpijskie Gyarmati (Wę-gry) uzyskała w Warszawie doskon-ały wynik w skoku w dal — 1,90 m.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Nikt nie wie“, godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Przybrana córka“ — godz. 16, 18, 20, 21.

BAJKA — „Muzyka i miłość“
godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2)
Kino nieczynne.

HEI dla młodzieży (Legionów 2)
Kino nieczynne

MUZA (Pabianicka 173) „Szaławat, wódz Baszkirów“, godz. 18, 20
POLONIA — „Oni mają ojczyznę“,
godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)
„Poszukiwacz złotą“, godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Arinka“
godz. 18, 20

ROBOTNIK — „Podróże Guliwera“
godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Kłopoty re-ferenta Trzaski“, godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Młodzi marynarze“, godz. 18, 20
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Pieśń Tajgi“, godz. 18, 20
TECZA (Piotrkowska 108) „Kłopot-liwe alibi“ — godz. 15.30, 18, 20.30
TATRY (w ogrodzie) „Panna bez posagu“, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WISŁA — „Maaret“ godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁOKNIARZ (Próchnika 16)
„Oni mają ojczyznę“, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„S.O.S.“ — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Wyspa szczęścia“, godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 17 lipca 1950 r.
12.04 Dziennik południowy. 13.10 Audycja dla kobiet wiejskich. 13.30 Koncert. 14.00 Audycja Zw. Nauczycielstwa Polskiego. 14.20 (L) Popularna muzyka symfoniczna. 14.55 Koncert solistów. 15.30 (L) Audycja dla świetlic dziecięcych — słuchow. „Śpiewający ogródek“. 15.45 Aud. dla chorych. 16.00 Dziennik populu dniowy. 16.20 (L) Audycja dla dzie-i i młodzieży, słuchow. G. Zycha pt. „Książka idzie w świat“. 16.35 (L) Reportaż pt. „ZPB im. Dzierżyńskiego przed świętem Odrodze-nia“.

17.00 Koncert rozrywkowy. 18.05 „Odpowiedzi fali 49“. 18.15 (L) Zobowiązania włókniarzy na dzień 22 lipca. 18.25 (L) III audycja sl-muz. z cyklu „Poematy symfoni-czne Fr. Smetany „Moja Ojczyzna“, w opr. B. Busiakiewicz. 18.55 (L) Czwila muzyki i progr. lok. 19.00 Audycja dla młodzieży 19.15 (L) Muzyka polska. 20.00 Dziennik wieczor-ny. 20.40 15 audycja z cyklu: „Jan Sebastian Bach“. 22.00 Skrzynka Wszechniej Radiowej. 22.30 (L) „Za-praszamy do tańca“. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Wieczorne melo-die“.

350 lat temu w Rzymie na Campo di Fiore (Placu Kwiatów) został spalony żywcem z wyroku św. Inkwizycji filozof, uczy-ny i poeta, głosiciel idei Koper-nika — Giordano Bruno.

Giordano Bruno urodził się w roku 1548 w miasteczku Nola ko-ło Neapolu w biednej rodzinie. Ojciec jego był wojskowym, a matka chłopką. Jako 10 - letnie dziecko Giordano zaczyna pra-co wać u swego wujka w Neapolu, który prowadził warsztat tkanin jedwabnych.

Przyjaciel rodziny Brunów — poeta Tansillo rozwinął w dziec-ku zainteresowanie do wiedzy. Młody Bruno, który wykazuje niezwykle zdolności do nauki, wstępnie na drogę, jaką w o-wym czasie musiało odbyć każde dziecko z biednego domu, które miało zamiłowanie do wiedzy. Giordano w wieku 15 lat wstepu-je do klasztoru dominikanów w Neapolu.

W klasztorze 15 - letni Bruno miał możliwość kształcenia się i poznania współczesnej nauki. Obszerne biblioteka klasztorna zawierała wiele ksiąg i rękopiś-nych z różnych dziedzin wiedzy. Bruno całkowicie pogrążył się w studiu. Wszystko, cokolwiek zo-stało stworzone przez myśl ludz-ka, interesuje go. Młody filozof nie czyta, lecz pożera książki.

W klasztorze przeżył Bruno 13

Giordano Bruno

bodnego pracownika enoty chcia-no uczynić niewolnikiem niedo-rzecznego i nędznego światoszkus-twa“. Bruno widzi całą bezmyśl-ność życia klasztornego. Schota-syczna wiedza teologiczna razi go swoja niedorzecznością. Wi-dzi, że klasztory stały się siedlisk-kiem ciemnoty i zabobonu.

W 1576 r. Giordano ucieka z klasztoru zrzuca habit mnicha i kieruje swe kroki na północ.

Rozpoczyna ciężkie życie w-drownego uczonego, który jeździ z kraju do kraju, wyklada ukocha-ną naukę Kopernika. Rozpoczyna się kolejne wędrówki po Szwajcarię, Niemcezech, Fran-cji, Anglii i Czechach.

Wszędzie Giordano ma zatargi z oficjalną nauką uniwersytecką, ze scholastami i pedantami.

Nauka Kopernika, którą głosił

Bruno, podkopywała fundamenty starego, zmurszałego teologiczno-feudalnego poglądu na świat. Od-czasów Kopernika „datuje się wy-zwolenie nauk przyrodniczych od teologii... Kopernik — jak młwi Engels — uderzył dymisji teologii“.

Bruno rozwijał naukę Koper-nika. Stwierdził on istnienie nieskończoności światów oraz wskazał na błędny pogład Koper-nika na słońce, które polski uczo-ny uważał za nieruchomą pla-netę.

Bruno-pierwszy z uczonych zer-wał z pisanem dzieł naukowych po łacinie. Pisał on po włosku. Galileusz, który również pisał po włosku poszedł już tylko w jego ślady.

Nowa astronomia Kopernika i światopogląd związany z nią w-magał nowej etyki i nowej po-stawy wobec życia.

Podstawa prawdziwej filozofii, mówi Bruno, winna być obserwa-cja przyrody, badanie naukowe. Należy odrzucić wszelką schola-stykę oderwaną od rzeczywistości i od realnego świata. Prawda

jest jedna. Można ją osiągnąć w drodze badania naukowego i walki z światopoglądem teologicznym.

„Psy inkwizycji“ ścigały wszę-dzie Giordana. Były się rozszerzania jego idei. Postanowiono go zwabić do Włoch, aby nastep-nie skazać na śmierć. Szlachcie weneckiej Znan Mocenigo, przed-stawiciel arystokratycznego rodu weneckiego, ławnik świecki przy Trybunale Inkwizycyjnym, zaprosił Giordana do siebie do Wenecji, proponując mu, aby go nau-czył mnemoniki, czyli sztuki za-pamiętywania. Mocenigo ofiaro-wał Giordanowi bardzo korzy-stne warunki materialne. Bruno, stęskniony za ojczyzną, zmę-czony ciągłymi wędrówkami i nie pewnością jutra, przyjął propo-zycję zdradzieckiego Moceniga. Przyjechał do Wenecji i zamieszkał nad Wielkim Kanalem w pa-lacu Mocenigów, którzy nastep-nie oddali go w ręce inkwizycji.

Siedem z górą lat trwał proces Giordana Bruno. Sądzonego na początku w Wenecji, zostaje na życzenie papieża wydany Rzymowi i tam przez pięć z górą lat więziony w lochach inkwizycji. Chciał no spalenie Giordana urządzić z największą pompą. Zbliżał się rok jubileuszowy 1600. Do Rzymu przybyła wielka ilość pielgrzymów z całego świata. W trakcie to właśnie chwili postanowił Watykan spalić Giordana Bruno.

Wezwano go do odwołania swych nauk i twierdzeń. Przyczekano mu, że